

Sygn. akt VIII GC 552/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 czerwca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Szczecinie, Wydział VIII Gospodarczy,

w składzie:

Przewodniczący: SSO Agnieszka Kądziołka

Protokolant: Anna Galara

po rozpoznaniu w dniu 2 czerwca 2016 r. w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa P. K.

przeciwko P. D.

o zapłatę

I. oddała powództwo;

II. zasądza od powoda P. K. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie – kwotę 329 zł (trzystu dwudziestu dziewięciu złotych) tytułem nieuiszczonej opłaty sądowej.

Sygn. akt VIII GC 552/15

UZASADNIENIE

Powód P. K. wniósł pozew przeciwko P. D. o zapłatę kwoty 113.211,95 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 2 września 2015 r. do dnia zapłaty, a także o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu. W uzasadnieniu pozwu wskazał, że pracownik powoda – działając w jego imieniu – zawarł telefonicznie z pozwanym umowę przewozu koparko-ładowarki (...), nr nadwozia (...), na trasie ze S. do siedziby powoda w S.. Po ładunek przyjechał pracownik pozwanego W. D. (1) pojazdem pozwanego o nr rej. (...), oznaczonym nazwą i logotypem pozwanego, załadował go na samochód i udał się drogą wojewódzką nr (...) do S.. W trakcie jazdy nie zmieścił się pod wiaduktem kolejowym, zahaczył ramieniem koparko-ładowarki o ten wiadukt i spowodował jego uszkodzenie. Na podstawie oceny technicznej pojazdu wykonanej przez pracownika ubezpieczyciela pozwanego z tytułu ubezpieczenia obowiązkowego posiadaczy pojazdów oraz wyceny naprawy autoryzowanego serwisu powód stwierdził, że poniósł szkodę – wyrażoną kosztem naprawy określonym w kosztorysie ubezpieczyciela – w kwocie 113.211,95 zł brutto. Zapłaty tej kwoty powód domaga się od pozwanego, albowiem ubezpieczyciel OC pozwanego odmówił zaspokojenia roszczenia odszkodowawczego wskazując, że polisą nie są objęte uszkodzenia przewożonej przesyłki.

Zarządzeniem z dnia 15 grudnia 2015 r. stwierdzono brak podstaw do wydania nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym i skierowano sprawę do rozpoznania w postępowaniu zwykłym.

Pozwany nie złożył w terminie odpowiedzi na pozew, jednakże na rozprawie dnia 21 kwietnia 2016 r. pełnomocnik pozwanego wydał się w spór wynosząc o oddalenie powództwa - jako przyczynę wskazując brak legitymacji biernej po stronie pozwanego. Strona pozwana stanęła bowiem na stanowisku, że pracownik pozwanego W. D. (1) nie działał w imieniu pozwanego, lecz zawarł umowę w imieniu własnym i na własny rachunek – bez wiedzy i zgody pozwanego

– wykorzystując do przewozu koparko-ładowarki powoda pojazd należący do pozwanego. Pozwany wskazał też, że pracownik ten został za to ukarany dyscyplinarnie naganą.

Na rozprawie dnia 2 czerwca 2016 r. pełnomocnik powoda rozszerzył powództwo wnosząc o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 119.790,25 zł (wskazanej przez biegłego sądowego w pisemnej opinii jako koszt naprawy uszkodzonej koparko-ładowarki) z odsetkami od kwoty 113.211,95 zł od dnia 2 września 2015 r., oraz od kwoty 6.578,30 zł od dnia 19 stycznia 2016 r.

Pozwany wniósł o oddalenie rozszerzonego powództwa w całości.

Pozwany, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, nie złożył do zamknięcia rozprawy wniosku o zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

P. K. jest przedsiębiorcą prowadzącym działalność w zakresie: przygotowywanie terenu pod budowę, zagospodarowanie i sprzedaż nieruchomości na własny rachunek, rozbiórki i burzenia obiektów budowlanych oraz przeładunki towarów w pozostałych punktach przeładunkowych zgodnie z pozycjami (...) ujawnionymi w (...). Działalność tą wykonywa prowadząc przedsiębiorstwo pod firmą (...). Do prowadzenia działalności wykorzystuje koparko-ładowarkę marki C. (...) o numerze nadwozia (...). Jednym z pracowników P. K. jest P. H..

P. D. jest przedsiębiorcą prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą PPHU (...), trudni się m.in. rozbiórką i burzeniem obiektów budowlanych, obróbką mechaniczną elementów metalowych, zbieraniem odpadów niebezpiecznych i innych niż niebezpieczne, obróbką i usuwaniem tych odpadów, robotami budowlanymi związanymi ze wznoszeniem budynków mieszkalnych i niemieskalnych, jak również transportem drogowym towarów zgodnie z pozycjami (...) ujawnionymi w (...). Jednym z jego pracowników jest W. D. (1), a jednym z wykorzystywanych przez jego przedsiębiorstwo pojazdów jest samochód ciężarowy marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...), na którym zamieszczone są oznaczenia jego firmy i jego logotyp.

Fakty niesporne, nadto wydruki z (...) (k. 5,6).

P. D. do 2015 r. prowadził stronę internetową, na której wskazywał m.in., że oferuje transport sprzętu budowlanego, w tym transport koparek. Na stronie tej wskazywał również telefon kontaktowy oraz adres e-mail. Obecnie tej strony już nie prowadzi.

Dowody: wydruk strony internetowej przedsiębiorstwa (...) (k. 23);

przesłuchanie pozwanego P. D. (k. 127v-128, 129).

P. K. zakupił koparko-ładowarkę (...) o nr seryjnym (...) jako używaną dnia 23 czerwca 2008 r. za kwotę 176.900 zł brutto od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w R..

Dowód: faktura nr (...) (k. 22).

W lipcu 2015 r. P. K. wykonywał w ramach prowadzonej działalności gospodarczej prace ziemne w S.. Do prac tych oddelegowani zostali pracownicy P. K., m.in. P. H., który w S. wykonywał prace ziemne z użyciem koparko-ładowarki (...) o nr seryjnym (...). Po wykonaniu prac P. H. poszukiwał osoby, która tego samego dnia przewiezie powierzoną mu maszynę do siedziby przedsiębiorstwa (...) w S. Z.. Przewoźnika do tego zadania poszukiwał również P. K.. Żaden z nich nie mógł znaleźć nikogo, kto podjąłby się wykonania takiej usługi.

P. H. przypomniał sobie wówczas, że jeszcze ze szkoły zna W. D. (1), który pracuje w przedsiębiorstwie przewozowym. Zadzwoił do niego i zapytał o możliwość wykonania takiego przewozu, wskazując przy tym, że szczególnie zależy mu na tym, aby mogło to nastąpić jeszcze tego samego dnia. W rozmowie telefonicznej W. D. (1) odpowiedział, że w tej chwili nie wie, czy będzie mógł wykonać taki przewóz, ponieważ musi zadzwonić do swojego szefa (nie podał wówczas

jego nazwiska) i zapytać, czy będzie to możliwe w tym samym dniu. W. D. (1) oddzwonił do P. H. po 15 minutach i powiedział, że "nie da rady", ale może przyjechać po koparko-ładowarkę następnego dnia z samego rana.

Dowody: zeznania świadka P. H. (k. 125-126, 129);

przesłuchanie powoda P. K. (k. 127-127v, 129).

W. D. (1) nie rozmawiał na temat pytania P. H. o przewóz koparko-ładowarki ze swoim szefem – P. D.. Zbiegiem okoliczności złożyło się tak, że i tak miał jechać jako kierowca do S. (w okolicach S.) aby przewieźć ładunek, a następnie miał wracać "na pusto" do S.. W. D. (1) postanowił wykorzystać tę okazję i zarobić w ramach przysługi koleżeńskiej dodatkowe pieniądze bez wiedzy pracodawcy (a potrzebował ich, bowiem jego żona za trzy miesiące miała urodzić dziecko). Oddzwaniając do P. H. zaproponował cenę 4 zł "bez waciku" za kilometr przewozu. Był przy tym przekonany, że koparko-ładowarka należy do P. H..

Dowód: zeznania świadka W. D. (1) (k. 126-126v, 129).

P. H. zaakceptował stawkę wskazaną przez W. D. (1). Zapłata miała zostać uiszczona przez P. K. po wykonaniu przewozu.

Dowody: zeznania świadka W. D. (1) (k. 126-126v, 129);

zeznania świadka P. H. (k. 125-126, 129);

przesłuchanie powoda P. K. (k. 127-127v, 129).

P. H. poinformował również P. K., że cena wyniesie 4 zł za kilometr bez faktury, a przewoźnikiem będzie firma (...). Informował również, że jego kolega W. D. (1) potrzebuje jeszcze zadzwonić do swojego szefa i że nie da rady przywieźć koparko-ładowarki tego samego dnia, ale przyjedzie po nią rankiem dnia następnego.

Dowód: przesłuchanie powoda P. K. (k. 127-127v, 129).

W trakcie przewozu drogą wojewódzką nr (...) w jej km 27,1 dnia 31 lipca 2015 r., koparka przewożona na pojeździe M. (...) o nr. rej. (...), kierowanym przez W. D. (1), uderzyła w wiadukt drogowy.

Fakt niesporny, a nadto dowody: zaświadczenie o zdarzeniu drogowym z 1.10.2015 r. (k. 7);

zeznania świadka W. D. (1) (k. 126-126v, 129);

zeznania świadka P. H. (k. 125-126, 129);

przesłuchanie powoda P. K. (k. 127-127v, 129);

przesłuchanie pozwanego P. D. (k. 127v-128, 129).

P. H. poinformował o zdarzeniu telefonicznie P. K., który wkrótce przyjechał na miejsce.

Na miejscu zdarzenia W. D. (1) przekonywał P. K., że naprawi we własnym zakresie uszkodzoną koparko-ładowarkę, ale P. K. na to nie przystał. Domagał się kontaktu z pracodawcą W. D. (1). W. D. (1) zależało, żeby do zdarzenia nie była wzywana Policja. Telefonicznie skontaktował się więc z P. D. i przyznał się, iż przewoził w ramach koleżeńskiej usługi należącym do pracodawcy samochodem koparko-ładowarkę, oraz że podczas przewozu uszkodził ją uderzając o wiadukt.

Dowody: zeznania W. D. (1) (k. 126-126v, 129);

zeznania świadka P. H. (k. 125-126, 129);

przesłuchanie powoda P. K. (k. 127-127v, 129);

przesłuchanie pozwanego P. D. (k. 127v-128, 129).

W trakcie rozmowy telefonicznej między P. K. a P. D., P. D. przekonywał P. K., aby nie wzywał Policji, proponował mu polubowne rozwiązanie, zapewniał że jest gotowy wykonać w swoim warsztacie naprawę uszkodzonej koparko-ładowarki z wykorzystaniem używanych części zamiennych.

Dowód: przesłuchanie pozwanego P. D. (k. 127v-128, 129).

P. K. nie zgodził się na to i domagał się naprawy z użyciem nowych części, w autoryzowanym serwisie, bądź też odkupienia uszkodzonej koparko-ładowarki za jej cenę rynkową. Ostatecznie P. K. zdecydował się wezwać na miejsce zdarzenia Policję. Za pośrednictwem Policji otrzymał do wglądu dokumenty potwierdzające zawarcie umowy ubezpieczenia OC pojazdu M. (...) o nr. rej. (...). P. K. zamierzał dochodzić naprawienia szkody od ubezpieczyciela.

Dowód: przesłuchanie powoda P. K. (k. 127-127v, 129).

Po przewiezieniu uszkodzonej koparko-ładowarki do S. W. D. (1) wystawił P. K. dokument WZ wykorzystując blankiet z umieszczoną na nim już wcześniej pieczętką przedsiębiorstwa (...).

Dokument ten podpisali W. D. (1) i P. K..

Dowody: dokument WZ z 31.07.2015 r. (k. 8);

przesłuchanie powoda P. K. (k. 127-127v, 129);

przesłuchanie pozwanego P. D. (k. 127v-128, 129);

zeznania świadka W. D. (1) (k. 126-126v, 129).

P. D. nie wystawił P. K. faktury VAT za wykonany przewóz.

Dowody: przesłuchanie powoda P. K. (k. 127-127v, 129);

przesłuchanie pozwanego P. D. (k. 127v-128, 129).

P. K. podjął próbę dochodzenia naprawienia szkody od ubezpieczyciela OC P. D. – Towarzystwa (...) – ubezpieczyciel jednak ostatecznie odmówił wskazując, że zgodnie z art. 38 ust. 1 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych nie odpowiada za szkody wynikłe w przewożonych za opłatą ładunkach, przesyłkach lub bagażu, chyba że odpowiedzialność za powstałą szkodę ponosi posiadacz innego pojazdu mechanicznego niż pojazd przewożący ten przedmiot. Tym niemniej w trakcie postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel ocenił koszt naprawy koparko-ładowarki na kwotę 113.211,95 zł brutto.

Dowody: dokumentacja zgłoszenia szkody (k. 11-17);

ocena techniczna pojazdu (k. 9-10);

wydruk obejmujący kosztorys naprawy koparki (k. 32);

odmowa uznania odpowiedzialności (...) z 21.08.2015 r. (k. 19).

Pismem z dnia 27 sierpnia 2015 r. P. K. wezwał P. D. do zapłaty kwoty 113.211,95 zł stanowiącej równowartość kosztów naprawy uszkodzonej koparko-ładowarki, a także zażądał wskazania ubezpieczyciela oraz numeru polisy obejmującej prowadzoną przez P. D. działalność gospodarczą. Uczynienia zadość tym roszczeniom domagał się w terminie do dnia 1 września 2015 r.

Dowody: wezwanie do zapłaty z 27.08.2015 r. (k. 20);

potwierdzenie nadania z 27.08.2015 r. (k. 21).

Koszt naprawy koparko-ładowarki (...) 428 D o numerze nadwozia (...), będącej własnością P. K., wynosi 119.790,25 zł brutto (97.390,45 zł netto).

Dowód: pisemna opinia biegłego sądowego J. Z. (k. 53-58).

Za narażenie przedsiębiorstwa (...) na odpowiedzialność odszkodowawczą P. D. pociągnął W. D. (1) do odpowiedzialności dyscyplinarnej wymierzając mu karę nagany.

Pismem z dnia 15 września 2015 r., zatytułowanym "zawiadomienie", P. D. zawiadomił W. D. (1), że na podstawie art. 108 § 1 oraz art. 109 k.p. z powodu nieprzestrzegania w dniu 31 lipca 2015 r. ustalonego porządku i organizacji pracy, a także narażenie firmy na stratę w wysokości przekraczającej 100.000 zł, nakłada na W. D. (1) karę upomnienia - nagany z wpisem do akt osobowych. W piśmie wyjaśniono, że pracownik w dniu 31 lipca dokonał samowolnie przewozu koparko-ładowarki, nie uzyskał na te działania dokumentu w postaci pisemnego zlecenia usługi i zatwierdzenia go przez pracodawcę. Ponadto pracodawca uzyskał informację, że tuż po zdarzeniu drogowym pracownik wystawił samodzielnie dokument WZ - druk wraz z pieczęcią firmy, nie mając na to zgody ze strony pracodawcy. Takie działanie zostało uznane za celowe narażenie firmy na stratę.

Dowód : zawiadomienie (k. 109 a)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo okazało się nieuzasadnione.

Powód - po rozszerzeniu na rozprawie w dniu 2 czerwca 2016 r. powództwa - dochodzi od pozwanego kwoty stanowiącej równowartość kosztów naprawy uszkodzonej koparko-ładowarki w kwocie 119.790,25 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 113.211,95 zł (wskazanej przez ubezpieczyciela pozwanego - (...)) liczonymi od dnia 2 września 2015 r. (tj. dnia następującego po upływie terminu określonego w wezwaniu do zapłaty z dnia 27 sierpnia 2015 r.) oraz od kwoty 6.578,30 zł (kwoty, o którą wyższy jest koszt naprawy wskazany przez biegłego sądowego) od dnia 19 stycznia 2016 r. (tj. od dnia następnego po doręczeniu pozwanemu odpisu opinii biegłego).

Powód w niniejszej sprawie dochodzi zatem roszczenia odszkodowawczego, nie wskazując przy tym podstawy prawnej żądania, tym niemniej podnoszone przez niego twierdzenia i naprowadzane dowody wskazują, iż zaspokojenia roszczenia domaga się według reżimu odpowiedzialności kontraktowej.

Podstawę prawną żądania powoda stanowi art. 65 ust. 1 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. Prawo przewozowe (Dz. U. z 2015 r. poz. 915), zgodnie z którym : przewoźnik ponosi odpowiedzialność za utratę, ubytek lub uszkodzenie przesyłki powstałe od przyjęcia jej do przewozu aż do jej wydania oraz za opóźnienie w przewozie przesyłki. W przypadku zastosowania tego przepisu przesłanki odpowiedzialności są odmienne, niż w przypadku odpowiedzialności kontraktowej na zasadach ogólnych (art. 471 k.c.). Na podstawie art. 65 ust. 1 ustawy Prawo przewozowe na wierzycielu spoczywa ciężar udowodnienia: po pierwsze szkody, która przybiera postać utraty, ubytku lub uszkodzenia przesyłki; po drugie zdarzenia, które szkodę wywołało; po trzecie związku czasowego pomiędzy szkodą a przewozem (tj. tego, że do powstania szkody doszło w czasie przewozu – od przyjęcia przesyłki do jej wydania); po czwarte związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem a szkodą. Kolejne przepisy ustawy Prawo przewozowe : od art. 65 ust. 2 do art. 68 określają z kolei możliwość ekskulpacji przewoźnika, a także granice jego odpowiedzialności.

W niniejszej sprawie szkoda w majątku powoda polegała na uszkodzeniu przesyłki – koparko-ładowarki – termin „uszkodzenie” jest natomiast rozumiany (za orzecznictwem Sądu Najwyższego) jako „zmiana jakościowa, która

powoduje obniżenie wartości przesyłki; zmianą konsystencji, charakteru czy formy przesyłki, prowadząca do zmniejszenia jej wartości” [por. uzasadnienie uchwały SN z 17.12.1991 r. w sprawie III CZP 130/91].

Okoliczność, iż koparko-ładowarka powoda była transportowana pojazdem ciężarowym pozwanego, w trakcie tego transportu doznała uszkodzenia poprzez uderzenie w wiadukt, zaś koszt naprawy wyraża się określoną przez biegłego kwotą 119.790,25 zł brutto, były między stronami niesporne (w szczególności żadna ze stron nie złożyła zastrzeżeń do sporządzonej w sprawie pisemnej opinii biegłego sądowego).

Spór między stronami dotyczył natomiast jedynie tego, jaki podmiot był stroną umowy, w wykonaniu której doszło do transportu koparko-ładowarki należącej do powoda. Pozwany utrzymywał bowiem konsekwentnie, iż nie zawarł z powodem umowy przewozu, natomiast umowę zawarł jego pracownik W. D. (1) – bez wiedzy i zgody pozwanego; z kolei powód wywodził, że umowa została zawarta z pozwanym reprezentowanym przez jego pracownika W. D. (1). Linia obrony pozwanego opierała się zatem na zakwestionowaniu legitymacji biernej w ramach odpowiedzialności z tytułu umowy przewozu, albowiem umowy takiej pozwany miał z powodem nie zawierać.

Przed przystąpieniem do dalszych rozważań wskazać należy na art. 1 ust. 1 ustawy Prawo przewozowe, określający zakres zastosowania ustawy. Stanowi on, że: ustawa reguluje przewóz osób i rzeczy, wykonywany odpłatnie na podstawie umowy, przez uprawnionych do tego przewoźników, z wyjątkiem transportu morskiego, lotniczego i konnego. Aby zatem pozwany mógł odpowiadać na podstawie art. 65 ust. 1 ustawy Prawo przewozowe warunkiem sine qua non jest to, aby z powodem w niniejszej sprawie łączyła go umowa przewozu. Tej okoliczności powód jednakże wykazać nie zdołał, choć to na nim spoczywał w tym zakresie ciężar dowodu, stosownie do art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., albowiem z faktu zawarcia umowy przewozu z pozwanym wywodził skutek prawny w postaci powstania po stronie pozwanego odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu umowy przewozu. Z kolei pozwany w toku niniejszego procesu zmierzał do udowodnienia, że nie zawarł umowy przewozu z powodem, natomiast umowę, której przedmiotem miało być przetransportowanie koparko-ładowarki powoda ze S. do S., zawarł z powodem W. D. (1) w swoim imieniu i na swój rachunek. Umowa ta nie może z kolei zostać zakwalifikowana jako umowa przewozu, albowiem W. D. (1) nie jest przewoźnikiem, o którym mowa w art. 1 ust. 1 ustawy Prawo przewozowe. Odpowiedzialność W. D. (1) podlega zatem ogólnym zasadom odpowiedzialności kontraktowej, tym niemniej nie jest ona przedmiotem niniejszej sprawy, albowiem W. D. (1) nie jest występuje w niniejszym procesie po stronie pozwanej.

Mając na uwadze powyższe należy kolejno poddać ocenie dowody, które powód przedstawił dla wykazania faktu zawarcia umowy z pozwanym W. D. (2) jako przedsiębiorcą prowadzącym działalność gospodarczą, m.in. - jak wskazuje na to wpis w (...) w zakresie transportu drogowego towarów zgodnie z pozycjami (...) ujawnionymi w (...).

Dowodem takim są przede wszystkim zeznania świadka P. H., który w imieniu powoda, jako jego pełnomocnik, złożył oświadczenie woli zmierzające do zawarcia umowy z pozwanym. Zeznania tego świadka, jak również świadka W. D. (1), mają doniosłe znaczenie w rozpoznawanej sprawie, ponieważ to właśnie ci dwaj świadkowie składali oświadczenia woli zmierzające do zawarcia umowy, przy wykonywaniu której doszło do uszkodzenia należącej do powoda maszyny.

W treści zeznań świadka P. H. - co należy dosadnie podkreślić - brak jest jednoznacznego stwierdzenia co do tego, że umowa została zawarta z pozwanym. W szczególności świadek ten nie zeznał, że W. D. (1) zgodził się dokonać przewozu składając oświadczenie w imieniu swojego szefa. Z relacji P. H. wynika, że W. D. (1) zadzwonił do szefa, aby zapytać czy w tym samym dniu "da radę" dokonać przewozu, co więcej świadek zeznał, że w czasie tej rozmowy W. D. (1) nie podał nazwiska szefa. Jak wynika z przekazu P. H. w czasie kolejnej rozmowy telefonicznej, która miała miejsce po piętnastu minutach, W. D. (1) miał oświadczyć, że "da radę" następnego dnia. W czasie rozmowy ustalona była również stawka za przejazd: 4 zł za 1 km bez faktury VAT. Analiza zeznań P. H. wskazuje więc na to, że świadek nie otrzymał od W. D. (1) jednoznacznego stwierdzenia, że umowa zostaje zawarta w imieniu jego szefa, zamiast tego otrzymał informację, że przewóz będzie wykonywany za wynagrodzeniem, ale bez faktury.

Z takim brzmieniem zeznań P. H. korespondują zeznania świadka W. D. (1). Świadek ten zeznał bowiem, iż gdy powiedział pracownikowi powoda, że musi zadzwonić do szefa, żeby się dowiedzieć, czy będzie mógł przetransportować koparko-ładowarkę, to nie chodziło mu o to, że musi powiadomić pozwanego o tym, że

zaproponowano zawarcie umowy przewozu oraz zapytać o zgodę na zawarcie jej w jego imieniu, lecz chciał ustalić, czy inne obowiązki nie przeszkodzą mu w przetransportowaniu koparko-ładowarki ze S. do S., a zatem czy po prostu będzie miał na to czas.

W swoich zeznaniach W. D. (1) wyjaśnił również, iż nie poinformował w ogóle swojego pracodawcy (pозwanego) o tym, że pracownik powoda zwrócił się do niego z zapytaniem o zawarcie umowy przewozu koparko-ładowarki, natomiast chciał wykonać ten transport niejako przy okazji, gdyż następnego dnia i tak miał wracać "na pusto" ze S. do S.. Chciał przy tym uzyskać wynagrodzenie za wykonanie przewozu pojazdem należącym do pozwanego wyłącznie dla siebie, według zaproponowanej przez siebie stawki 4 zł za kilometr. Wyjaśnił również swoją motywację, gdyż wskazał, że wkrótce miało urodzić mu się dziecko i przydały by mu się każde pieniądze.

Relacje obu świadków wykazują zbieżność w kluczowym z punktu widzenia rozpoznawanej sprawie punkcie, to jest w zakresie opisu treści obu rozmów telefonicznych, przedzielonych piętnastominutowym odstępem czasowym. Z zeznań każdego z omawianych świadków wynika bowiem, że po stronie W. D. (1) nie padło stwierdzenie, że działa on w imieniu swojego pracodawcy, a więc jako jego pełnomocnik.

W tych okolicznościach mogły mieć miejsce dwie sytuacje faktyczne: albo doszło do nieporozumienia pomiędzy pracownikiem powoda a W. D. (1), albowiem treść komunikatu nadanego przez W. D. (1) znacząco odbiegała od treści, jaką odebrał pracownik powoda, albo P. H. i jego pracodawca (powód) zgodzili się na wykonanie usługi w ramach umowy zawartej z W. D. (1) w imieniu własnym, z wykorzystaniem przez niego sprzętu należącego do jego pracodawcy.

W każdym z tych przypadków odpowiedzialność pozwanego za szkodę objętą żądaniem pozwu jest wyłączona. O ile miała miejsce pierwsza sytuacja, to do zawarcia umowy w ogóle nie doszło, a to z kolei oznacza, że roszczenie powoda, które wywodzi on z reżimu odpowiedzialności kontraktowej, w ogóle nie powstało. Z kolei o ile wystąpiła ta druga sytuacja, to podmiotem odpowiedzialnym za szkodę pozostaje W. D. (1) jako strona stosunku zobowiązaniowego, w ramach którego ta szkoda powstała.

Powód w niniejszym procesie – w którym, jak wyjaśniono powyżej, sam nie przedstawił dowodu potwierdzającego fakt zawarcia umowy przez pozwanego w ramach działalności jego przedsiębiorstwa – podjął próbę podważenia wiarygodności zeznań świadka W. D. (1) wskazując, że wbrew zeznaniom świadka działał on jako pełnomocnik pozwanego. Próba ta okazała się nieskuteczna.

Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału” (a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności – por. wyrok SN z 17.11.1966 r. w sprawie II CR 423/66, OSNPG 1967, nr 5-6, poz. 21).

W taki właśnie sposób należało poddać ocenie zeznania W. D. (1). Za wiarygodnością tych zeznań przemawiają okoliczności towarzyszące złożonemu oświadczeniu woli, w szczególności praktyka występująca w obrocie gospodarczym w zakresie sposobu zawierania umów przewozu. Mimo tego, że ustawa w stosunku do umowy przewozu nie przewiduje żadnych wymogów co do formy czynności prawnej, co oznacza, że umowa ta może zostać zawarta poprzez każde zachowanie się stron dostatecznie wyrażające ich oświadczenie woli, tym niemniej z doświadczenia życiowego wynika, iż (zwłaszcza w przypadku przewozu przesyłki o znacznej wartości) umowy takie zawierane są bądź to w formie pisemnej, bądź przez takie zachowanie, które prowadzi do utrwalenia złożonego oświadczenia woli w jakikolwiek sposób, na przykład przez wysłanie listu pocztą elektroniczną bądź tekstu umowy drogą faksową. Rzadkością są w stosunkach między przedsiębiorcami umowy przewozu zawierane w formie ustnej. Powszechnie stosowana jest praktyka, że umowy przewozu zawierane są w biurze przedsiębiorstwa. W obrocie gospodarczym w zasadzie nie występują sytuacje, w których umowy przewozu zawiera w imieniu przedsiębiorcy kierowca, któremu w ramach przedsiębiorstwa powierzono określony środek transportu.

Za wiarygodnością zeznań świadka W. D. (1) przemawia również wskazana wyżej zbieżność z zeznaniami świadka P. H.. Co więcej zauważyć trzeba, że tak naprawdę ani P. H. ani sam powód nie stwierdzili w toku procesu, ażeby W. D. (1) kiedykolwiek powiedział wprost, że przewoźnikiem będzie pozwany. Z okoliczności ustalonych w toku postępowania dowodowego (także w wyniku zeznań świadka P. H. i powoda) wynika nadto, że aż do momentu uderzenia koparko-ładowarką w wiadukt w czasie jej transportowania nikt z nich nie rozmawiał z pozwanym, ani nie kontaktował się z nim w inny sposób. Co więcej ani powód, ani jego pracownik nie oczekiwali wystawienia listu przewozowego, każdy z nich zdawał sobie sprawę, że przewóz będzie wykonywany bez faktury VAT, ponieważ zostało to jasno powiedziane przez W. D. (1). Powyższe okoliczności uwiarygodniają zeznania W. D. (1), iż przetransportować koparko-ładowarkę chciał w ramach koleżeńskej przysługi, a wynagrodzenie za nią uzyskać dla siebie, a zatem, iż umowę zawierał w imieniu własnym i na własny rachunek.

Powód podejmował próby podważenia wiarygodności zeznań W. D. (1) podnosząc, iż miał usłyszeć od innych osób, że W. D. (1) został zastraszony przez swojego pracodawcę, ażeby zeznawał na rozprawie w określony sposób, tj. że miał przyjąć na siebie winę za spowodowanie szkody. Powód okoliczności tych nie wykazał, a to na nim spoczywał ciężar przedstawienia dowodów potwierdzających przytaczane w tym temacie fakty. W czasie przesłuchania w charakterze strony powód nawet nie potrafił wskazać nazwisk, czy w inny sposób skonkretyzować osób, od których miałby uzyskać wiedzę o rzekomym szantażu, czy zastraszaniu świadka W. D. (1). Czyniło to twierdzenia powoda niewiarygodnymi. Co więcej również zasady doświadczenia życiowego wskazują, iż mało prawdopodobne jest, ażeby pracodawca, szczególnie wobec pracownika zatrudnionego na takim stanowisku pracy jak kierowca czy też operator koparko-ładowarki, był w stanie zastraszyć go do tego stopnia, ażeby ten wziął na siebie odpowiedzialność za wyrządzenie szkody w znacznych rozmiarach (a więc takiej szkody, której nie będzie w stanie naprawić osiągając dochody z pracy na wskazanym wyżej stanowisku). Pracownik taki nie miałby przecież żadnych gwarancji, że i tak po wzięciu na siebie odpowiedzialności nie zostanie zwolniony, zaś niekorzystne skutki prawne wynikające dla niego z przypisania sobie odpowiedzialności za szkodę (w postaci ewentualnego procesu i egzekucji przeciwko niemu) mogłyby być dla niego o wiele bardziej dotkliwe niż utrata pracy, obecnie rynek pracy jest bowiem tak ukształtowany, że wykwalifikowany pracownik, w tym również operator sprzętu budowlanego, jest w stanie uzyskać w razie utraty pracy u dotychczasowego pracodawcy nowe zatrudnienie.

Fakt wystawienia dokumentu WZ przez W. D. (1) również nie świadczy za tym, że przewóz wykonywany był w ramach przedsiębiorstwa pozwanego. Przede wszystkim zwrócić należy uwagę na okoliczności, w jakich dokument ten został wystawiony. Nastąpiło to po tym, kiedy wydało się wobec pracodawcy, iż pracownik-kierowca nie wracał do siedziby przedsiębiorstwa "na pusto", tylko wykorzystał środek transportu pracodawcy po to, aby wykonać odpłatną usługę na swoją rzecz. W. D. (1) wyjaśnił, że w tej sytuacji - kiedy pracodawca wiedział już o zdarzeniu - uznał, że może taki dokument WZ wystawić.

W kontekście sytuacyjnym, jaki miał miejsce, w szczególności wobec tego, że powód i pozwany jako przedsiębiorcy nie współpracowali wcześniej ze sobą, a nawet w ogóle się nie znali, za mało prawdopodobne należy przyjąć, że - gdyby to pozwany zawierał umowę z powodem - to zastrzegłby, iż usługa zostanie wykonana bez faktury VAT, a więc tym samym bez zachowania ciążącego na przedsiębiorcy obowiązku podatkowego. O ile można wyobrazić sobie, że taka umowa mogłaby być zawierana między przedsiębiorcami pozostającymi w stałych stosunkach gospodarczych czy też w stosunkach koleżeńskich, o tyle w zasadzie wyłączona pozostaje ewentualność, że taka umowa mogłaby być zawarta między przedsiębiorcami, którzy nigdy wcześniej nie mieli ze sobą kontaktu. Także te okoliczności przemawiają więc za tym, że wiarygodne są zeznania W. D. (1) co do tego, że usługa została przyjęta do wykonania przez niego we własnym imieniu, a nie w imieniu pracodawcy.

Na podstawie materiału dowodowego nie sposób było również uznać, że pozwany uznał swoją odpowiedzialność. Nie ma żadnego dowodu (poza odosobnionymi w tym względzie zeznaniami powoda) wskazującego na to, że kiedykolwiek pozwany przyznał, że udzielił W. D. (1) umocowania do zawarcia umowy w jego imieniu na warunkach obejmujących przewóz koparko-ładowarki ze S. do S. za wynagrodzeniem w wysokości 4 zł bez faktury VAT. Sam pozwany złożył zeznania odmienne, konsekwentnie stojąc na stanowisku, że o transportu wykonywanym z wykorzystaniem jego

środka przewozu dowiedział się dopiero w momencie telefonicznej informacji przekazanej mu przez W. D. (1), już po wyrządzeniu przez niego szkody. Podkreślić należy, że to nie pozwany wystawił dokument WZ, co więcej pozwany nie chciał wystawić faktury VAT za przewóz, nie domagał się również za tą usługę zapłaty, nigdy też nie powstał dokument w postaci listu przewozowego.

Dowodem świadczącym za zawarciem umowy łączącej strony niniejszego procesu nie może być również dokument zatytułowany "zawiadomienie", w którym pozwany P. D. zawiadomił W. D. (1), że na podstawie art. 108 § 1 oraz art. 109 k.p. z powodu nieprzestrzegania w dniu 31 lipca 2015 r. ustalonego porządku i organizacji pracy, a także narażenia firmy na stratę w wysokości przekraczającej 100.000 zł, nakłada na W. D. (1) karę upomnienia - nagany z wpisem do akt osobowych. Z powołaniem się na to pismo powód wskazywał, że pozwany miałby przyznać swoją odpowiedzialność, w piśmie wskazano bowiem na fakt narażenia firmy pozwanego na stratę w wysokości przekraczającej 100.000 zł. Odnośnie powyższego pozwany wyjaśnił w ramach swoich zeznań, że zamieścił taki zapis w treści upomnienia, ponieważ obawiał się, że powód może domagać się od niego - jako od właściciela środka transportu, którym przewożony był uszkodzony sprzęt - zapłaty stosownego odszkodowania, co faktycznie nastąpiło, czego wyrazem jest niniejszy proces. W tych okolicznościach faktycznych nie dziwi zapis o treści wskazującej na "narażenie" przedsiębiorstwa pozwanego na stratę.

Poza zeznaniami dwóch omówionych wyżej świadków stan faktyczny sprawy ustalony został w oparciu o dowód z przesłuchania powoda i pozwanego, z tym że zeznania stron jedynie w części okazały się wiarygodne. Zarówno powód jaki pozwany złożyli odmienne zeznania w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia faktów. W związku z tym należało dokonać porównania tych zeznań oraz ich relacji z innymi dowodami, a także oprzeć się na kontekście w jakim miały mieć miejsce zdarzenia, o których osoby te mówiły, jak też ocenić ich zachowanie zarówno przed wszczęciem procesu jak i w jego trakcie, ażeby ocenić, kto i w którym miejscu mija się z prawdą.

Niewiarygodne okazały się relacje powoda w zakresie, w jakim wskazywał on na fakt ewentualnego zastraszania świadka W. D. (1) przez pozwanego (co już omówiono powyżej). Niewiarygodne były również zeznania powoda wskazujące na fakt zawarcia umowy przewozu między powodem a pozwanym jako przedsiębiorcą prowadzącym działalność gospodarczą. Podkreślenia wymaga, że powód sam nie składał oświadczenia woli w przedmiocie zawarcia umowy ani też nie odbierał oświadczenia woli, które w imieniu pozwanego miałby złożyć jego pracownik W. D. (1), tym samym zeznania powoda co do treści złożonego przez W. D. (1) oświadczenia woli mogły opierać się jedynie na relacji przedstawionej przez P. H.. W tym zakresie powód nie był więc bezpośrednim obserwatorem opisywanych przez siebie faktów, a cały kontekst sytuacyjny przemawia za tym, że fakt taki jak złożenie przez W. D. (1) oświadczenia woli w imieniu pozwanego nie miał miejsca. W pozostałym zakresie zeznania powoda można było uznać za wiarygodne, nie pozostawały one bowiem w sprzeczności z innymi dowodami ani nie odnosiły się do faktów, które byłyby sprzeczne z praktyką występującą w obrocie gospodarczym.

W dużej części wiarygodne okazały się zeznania pozwanego. W taki sposób należy ocenić jego zeznania poza twierdzeniami dotyczącymi tego, że w zasadzie nie prowadzi on działalności gospodarczej w zakresie transportu, co najwyżej na rzecz zaprzyjaźnionych podmiotów, natomiast wskazywana przez stronę powodową strona internetowa miałaby być już nieaktualna, prowadzona do 2015 r., a pozwany nie zajmuje się świadczeniem usług przewozu. Po pierwsze wskazać bowiem należy, iż do zdarzenia będącego przedmiotem sprawy doszło w połowie 2015 r., a zatem pozwany nie zaprzeczył skutecznie, ażeby wówczas nie rozpowszechniał informacji, iż działalnością taką się trudni, a po drugie za prowadzeniem przez pozwanego działalności gospodarczej również w tym zakresie przemawia treść wpisów do (...), a także sam fakt posiadania przez pozwanego środków transportu wykorzystywanych do przewozu sprzętu budowlanego. O ile można przyjąć za wiarygodne, że te środki transportu pozwany wykorzystywał przede wszystkim do przewozów własnych maszyn budowlanych oraz maszyn przedsiębiorców, z którymi pozostawał w stałych stosunkach gospodarczych, o tyle mało prawdopodobnym jest, że odmówiłby wykonania usługi przewozu na rzecz przedsiębiorcy, z którym wcześniej nie współpracował, w sytuacji w której wykonanie tej usługi - tak jak w okolicznościach niniejszej sprawy - mogłoby nastąpić niejako "przy okazji" związanej z przemieszczeniem pustego środka transportu do siedziby przedsiębiorstwa pozwanego. Za prawdziwe należy natomiast uznać - mając na uwadze zasady doświadczenia życiowego oraz występującą w obrocie gospodarczym praktykę - że pozwany zawarłby

umowę w takich okolicznościach dopiero po potwierdzeniu zamówienia (zlecenia transportowego) przynajmniej drogą elektroniczną.

Tym niemniej brak wiarygodności pozwanego w omawianym wyżej zakresie pozostaje bez znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, do zawarcia umowy przewozu (jak i każdej umowy) wymagany jest bowiem zgodny zamiar stron, którego w niniejszej sprawie - jak wynika z przedłożonego materiału dowodowego - między powodem a pozwanym nie było.

Stan faktyczny sprawy ustalony został również - poza dowodami omówionymi wyżej - w oparciu o dowody z dokumentów, a także dowód z opinii biegłego sądowego. Dowody te, w tym dowód z opinii biegłego, nie były kwestionowane przez strony, dlatego też zostały uznane za wiarygodne. Oddaleniu podlegał złożony na ostatniej rozprawie, w dniu 2 czerwca 2016 r., już po przeprowadzeniu dowodu z przesłuchania stron, wniosek pełnomocnika pozwanego o przesłuchanie biegłego. Wniosek ten był spóźniony w świetle art. 207 § 6 k.p.c., pozwany nie uprawdopodobnił, że zgłoszenie tego wniosku w odpowiedzi na pozew bądź na wcześniejszym etapie postępowania nie było możliwe, zauważyć bowiem trzeba, że opinia biegłego została doręczona pozwanemu w dniu 18 stycznia 2016 r.

Nie był spóźniony wniosek o przesłuchanie świadka W. D. (1), powołany przez pozwanego na rozprawie w dniu 21 kwietnia 2016 r. Do dnia rozprawy wniosek ten był bowiem zgłoszony przez stronę powodową, dopiero w czasie rozprawy powód cofnął wniosek o przesłuchanie tego świadka, należy więc przyjąć, że z tym momentem po stronie pozwanego pojawiła się potrzeba powołania tego dowodu. Co więcej dowód ten nie przyczynił się do zwłoki w rozpoznaniu sprawy, świadek został bowiem przesłuchany łącznie z pozostałymi osobami składającymi w niniejszej sprawie zeznania.

Mając na uwadze powyższe, a zatem przede wszystkim to, że powód nie zdołał udowodnić, iż stroną umowy przewozu z powodem, w trakcie którego doszło do uszkodzenia koparko-ładowarki należącej do powoda, był pozwany, powództwo podlegało oddaleniu w całości z uwagi na brak legitymacji biernej po stronie pozwanego. Materiał dowodowy, który został poddany powyższej ocenie, z uwzględnieniem reguł z art. 233 § 1 k.p.c., a więc przy łącznym rozpatrzeniu wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również z wykorzystaniem dla oceny wiarygodności dowodów wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów, nie pozwala przyjąć, że powód wykazał podstawowy istotny dla rozstrzygnięcia fakt, jakim był fakt zawarcia umowy między stronami niniejszego procesu.

Brak było podstaw do otwarcia rozprawy na wniosek pozwanego uzasadniony tym, że pozwany przed zamknięciem rozprawy nie złożył wniosku o zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania. Sąd może zamkniętą rozprawę otworzyć na nowo zgodnie z art. 225 k.p.c. Otworzenie rozprawy następuje, gdy istotne okoliczności ujawniły się po zamknięciu rozprawy, co może być wynikiem narady sędziowskiej (art. 316 § 2 k.p.c.) lub wynikiem postępowania dowodowego (art. 224 § 2 k.p.c.). Sąd otwiera rozprawę z urzędu, kiedy po zamknięciu rozprawy stwierdzi, iż sprawa nie została dostatecznie wyjaśniona. Otwarcie rozprawy może nastąpić również na wniosek stron, w sytuacji, kiedy wymaga tego ochrona ich praw. W rozpoznawanej sprawie nie wystąpiła żadna z tych sytuacji. Zarówno pozwany, jak i jego pełnomocnik byli obecni na ostatniej rozprawie, przewodniczący udzielił głosu pełnomocnikowi pozwanemu tuż przed zamknięciem rozprawy, co więcej pełnomocnik pozwanego był ostatnią osobą, której udzielono głosu, miał on pełną możliwość wypowiedzenia się co do wszystkich okoliczności sprawy oraz złożenia dowolnych wniosków.

Pozwany, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, pomimo wygrania sprawy w całości nie wniósł o zasądzenie na jego rzecz od przeciwnika procesowego kosztów postępowania, w związku z czym roszczenie pozwanego o zwrot kosztów wygasło, stosownie do art. 109 § 1 k.p.c..

Z uwagi na to, że na ostatnim posiedzeniu wyznaczonym na rozprawę powód rozszerzył powództwo do kwoty 119.790,25 zł (z ustawowymi odsetkami od kwoty 113.211,95 zł od dnia 2 września 2015 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 6.578,30 zł od dnia 19 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty), powstała potrzeba orzeczenia o nieuiszczonych przez powoda kosztach sądowych. Opłata stosunkowa od pozwu o zapłatę kwoty 119.790,25 zł, zgodnie z art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2015 r. poz. 1025) wynosi 5.990

zł, natomiast powód uiszczył dotychczas jedynie kwotę 5.661 zł, obliczoną jako opłata sądowa od żądania pierwotnie wskazanego w pozwie. Stosownie zaś do art. 130³ § 2 k.p.c. in fine sąd orzeka o obowiązku uiszczenia opłaty w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji, stosując odpowiednio zasady obowiązujące przy zwrocie kosztów procesu. Zgodnie zaś z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy (wyrażoną w odpowiednio stosowanym art. 98 § 1 k.p.c.), ponieważ powód przegrał niniejszy proces w całości, również w całości należało zasądzić od niego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie – nieuiszczoną dotychczas część opłaty sądowej od pozwu, tj. kwotę 329 zł.